

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 18 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMŚCIE-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 16 STYCZNIA 1936.

N — Nr. 6

Rozłam w obozie sanacji posunął się dość daleko.

Barykady w obozie sanacji, rozdzielające
szeregi pomajowe na dwa odłamy.

Milcząca od dłuższego czasu w sprawach polityki wewnętrznej pułkownikowska „Gazeta Polska” w niedzielnym numerze wystąpiła z wielce znamienym artykułem, który jest też wielce charakterystycznym dla panujących w łonie sanacji nastrojów. Wynika z niego, że grupa sanacyjna typu pułkownikowskiego ma przeciw sobie ten odłamek sanacji, który poza tą grupą stoi. W ten odłamek wymierzyła „Gazeta Polska” strzał z „Grubej Berty”, jak nazywa „Goniec Warszawski”, celem zastraszania tych, którzy są przeciwni grupie pułkownikowskiej. Przytem wykazuje się, że „Gazeta Polska” jeszcze zawsze otoczona jest mgłą błędnego mniemania, jakoby masy szerokie były rozkołchane w pułkown. systemie sanacyjnym, a tylko niektóre koła sanacyjnej inteligencji temu były przeciwnie, zaraziwszy się niewiarą:

„Dół” — wywodzi „Gazeta Polska” — podawnemu pragnie być rozumnie rządzone, pragnie porządku i ładu. Istnieje tam tymczasem tylko niepokój, czy ów ład i porządek będą zapewnione. Ale w łonie niektórych kół inteligentnych, to jest tej warstwy, której zadaniem jest właśnie wytwarzanie świadomości narodowej, powstał niewątpliwie prąd reakcji przeciw temu, co wniosło do psychiki polskiej lata 1926—1935. Prąd, którego mniej lub więcej uświadomioną treścią jest niewiara w możliwość trwałej przebudowy zarówno ustroju, jak i charakteru polskiego.”

Któż według „Gazety Polskiej” tę niewiarę w obozie sanacyjnym szerzy? „Gazeta Polska” odpowiada górnolotnie choć wyraźnie, że konserwatyści z J. Radziwiłłem na czele i grupa „naprawiaczy” p. Lechnickiego. Widać to z następującego ustępu:

„Kto głosi te hasła? Nie jest to domena żadnego ugrupowania społecznego, żadnej grupy w łonie dawnego obozu pomajowego. Niema właściwie różnic pomiędzy tonem oświadczeń prawniczych księcia Janusza Radziwiłła i radykalizującego senatora Felcjana Lechnickiego. W „Czasie” i pismach, nazywających się „radykalnemi”, znajdujemy nieraz te same argumenty i te same zwroty. Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło, przez Piłsudskiego rozpoczęte i są ci, którzy sądzą, że gdy Go, t. j. marsz. Piłsudskiego, zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji, a tylko jeden sędzia, że lepiej będzie zlikwidować je „na prawo”, a inni, że lepiej je zlikwidować „na lewo”.

Widocznie ten rozłam w obozie sanacji poszedł już bardzo daleko, jeżeli „Gazeta Polska” stwierdza, że

„Wcześniej czy później po jednej stronie barykady znajdują się ci wszyscy, którzy zechcą likwidować Polskę pomajową, po drugiej ci, którzy zechcą ją utrwać”.

To też organ pułkownikowski sądzi, że

„nadszedł dziś dzień, w którym warto, aby każdy uczynił rachunek sumienia, aby przed samym sobą odpowiedział uczciwie na pytanie, czy chce jednego czy drugiego czy wierzy czy też zwątpił?”

Grupa pułkownikowska już ten rachunek zrobiła. Sprzeciwi się ona

„próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych z całą decyzją i z całą determinacją”

Przytem groźba pod adresem tych, którzy zarazili się „niewiarą”

„winnimy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i powiedzieć wyraźnie, że walka z nami łatwa nie będzie. Dla nikogo”.

Te ostatnie słowa — to już poważna groźba. Ale czy tylko pod adresem J. Radziwiłła i p. Lechnickiego? A może „Gazeta Polska” ma jeszcze i kogoś innego na myśli?

Warto zaznaczyć, że artykuł „Gazety Polskiej” pojawił się w momencie bardzo charakterystycznym. Poprzedziła go interpelacja w komisji budżetowej Sejmu posła Starzaka, wiernego giermka płk. Stawka, w sprawie redukcji zwolenników grupy pułkownikowskiej ze stanowisk dyrektorów biur personalnych w ministerstwach. Posła Starzaka zabolowały dymisje: płk. Kominowskiego w min. komunikacji, maj. Zielińskiego w min. skarbu, maj. Patka w min. przemysłu i handlu oraz kpt. Lipki w min. oświaty. O to interpelował wicemin. Grzybowski z prezydium

ministrów. Usłyszał przytem odpowiedź, że „Ci panowie zostali zwolnieni na podstawie ich kwalifikacyj”.

Z powyższego wynika, że w garnku pomajowym kotłuje i kipi. Zaczekajmy, czy nie rychło się rozwałi.

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

W poniedziałek w południe o godz. 12.30 przewodniczący s. Posemkiwicz odczytał wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego. Na karę śmierci zostali skazani oskarżeni: Bandera, Łebed i Karpyniec, ale na mocy amnestii karę śmierci zamieniono im na dożywotn. więzienie.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę za zarzucane im czyny. Łączny wyrok opiewa: Bandera, Łebed, Karpyniec, Kłymyszyn i Pidhajny skazani na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Hnatkowska skazana na 15 lat więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Myhal, Maluca i Kaczmarek każdy na 12 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich. Zarycka skazana na 8 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Rak i Czorny skazani każdy na 7 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Po odczytaniu wyroku Bandera i Łebed zaczęli coś wykrzykiwać, za co zostali usunięci z sądu.

O godz. 12.45 przewodniczący sądu s. Posemkiwicz zaczął odczytywać uzasadnienie wyroku.

Nowe dekrety gospodarcze

Warszawa. Dnia 11 bm. odbyło się, jak już podaliśmy po krótko, pod przewodnictwem p. premiera Mariana Kościłkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej. Praktyka wykazała, że obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera liczne wady i braki, których usunięcie jest rzeczą konieczną. Wady te polegają z jednej strony na zbyt niemiernym skomplikowaniu niektórych przepisów, dotyczących uprawnień płatniczych, z drugiej strony na zbyt niemiernym ograniczeniu kompetencji władz skarbowych 2-iej instancji ze szkodą dla sprawnej działalności tych władz. Projektowany dekret wady te w znacznej części usuwa.

Nafta, podatek od nieruchomości, koszty sądowe.

W dalszym ciągu rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. Dekret ten przeprowadza nowelizację ustawy z dnia 18 marca 1932 r. Celem projektowanego dekretu jest wyrównanie braków, które się ujawniły w toku wykonywania omawianej ustawy.

Z kolei rada ministrów uchwaliła zaopiniowany już przez komisję podatkową org. społeczno-gospodarczych projekt dekretu od nieruchomości, projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, wreszcie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapalczanym, który stworzy podstawę dla zmniejszenia podatku od zapalczyków.

Poza tem rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie przepisów o kosztach sądowych. Dotychczas ministrowi sprawiedliwości służyło prawo umarzania kosztów sądowych w granicach do 1.000 złotych. Projekt dekretu daje ministrowi sprawiedliwości możliwość umarzania oraz rozkładania na raty i odroczenia zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnym, a należnych skarbowi państwa kosztów sądowych, jeżeli ściąganie ich byłoby połączone z niewspółmiernymi trudnościami.

Nowy dekret oddłużeniowy.

Dalej rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central handlowych. Dekret ten ma na celu danie spółdzielniom rolniczo-handlowym możliwości uporządkowania spłaty swoich zobowiązań przez zawarcie układu z wierzycielami na warunkach łagodniejszych, niż to przewidywało prawo o normalnym postępowaniu układowym. Z dobrodziejstw dekretu oddłużeniowego skorzystało około 250 do 300 spółdzielni rolniczo-handlowych, wykazujących zobowiązań wobec wierzycieli na sumę 46 mil. zł. W tem najpoważniejsze zobowiązania skoncentrowane są w Państw. Banku Rolnym, centralnej kasie spółek rolniczych, w Banku Związku Spółek Zarobkowych, w komunalnych kasach oszczędności i w centralach handlowych spółdzielni. Plan oddłużenia w zasadzie przewidywać będzie rozłożenie spłaty zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych na okres do lat 14-tu oraz częściowe obniżenie sumy zobowiązań i wysokości oprocentowania.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt dekretu o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych. Celem dekretu jest czasowe obniżenie obciążeń społeczno-ubezpieczeniowych przez przejściowe zmniejszenie przyswojonej kapitalizacji, dokonywanej przez ubezpieczenia społeczne na rzecz zwiększenia bezpośredniej i natychmiastowej konsumpcji.

Oszczędności, które z tego tytułu wynikają dla pracowników i życia gospodarczego, wyniosą około 30 milionów złotych rocznie.

W końcu rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, dotyczącego zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do obniżenia wysokości odsłatek zwłoki w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczeniach społecznych.

Zmiana szefa kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P.

Utrzymuje się pogłoska, że szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P., dr. Świeżawski, ustępuje ze swego stanowiska. Jako następcę p. Świeżawskiego wymieniany jest p. Adam Piasecki, obecny dyrektor biura Senatu.

B. poseł p. Sacha,

dawny red. naczelny „Słowa Pomorskiego”, a ostatnio „Lecha” w Gnieźnie, zostaje naczeln. red. „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

Jak rozbito bar „Quick”?

Zajścia antyżydowskie w Ogródzie Saskim

W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami wybili szybę wystawową i rzucili bomby cuchnące do koszernego baru „Quick” przy ul. Marszałkowskiej.

Według relacji prasy żydowskiej pod lokal baru zajęchał samochód, wiozący 4-ch mężczyzn.

Dwaj osobnicy wysiedli i żelaznymi prętami rozbili wystawę, wrzucili do wnętrza petardy, poczem uciekli w kierunku ul. Widok i odjechali tem samym autem, którym zajęchali przed bar.

Jeden ze sprawców był w czapce studenckiej. Numer samochodu został zauważony i w związku z tem policja przystąpiła do energicznego dochodzenia.

W godzinę po zamachu zatrzymano studenta Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusza Kozerskiego. Właściciele baru oceniają straty, spowodowane zniszczeniem prowiantów, szyby oraz urządzenia wystawy na sumę 3.700 zł. Szyba była ubezpieczona.

Poniedziałkowy „Nasz Przegląd” donosi:

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w Ogródzie Saskim grupa osobników, uzbrojonych w laski, dopuściła się wybryków, wnosząc okrzyki żydożercze i napadając na żydów.

Wezwana policja położyła kres wybrykom”.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Walki przed Makalle trwają.

Warszawa, 14. 1. Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w pierwszej połowie dnia 13 stycznia rb.

Źródła donoszą z Addis Abeby, że brak tam dokładniejszych wiadomości o operacjach frontowych. Utrzymuje się jednak pogłoska, iż sytuacja wojsk włoskich w rejonie Makalle jest nader trudna. Ogłoszony niedawno komunikat włoski stwierdził też zresztą, że Włosi natknęli się na oddział abisyński w pobliżu rzeki Ganat, płynącej tuż na południe od Makalle. Obiegają również pogłoski, że na froncie Tigre szykuje się nowa ofensywa abisyńska na większą skalę.

Spodziewany atak.

Adis Abeba. Negus polecił wydać do ludności stolicy odezwę, wzywającą do chronienia się przed atakami lotniczymi, które spodziewane są między 20 a 22 bm.



„Sielankowe” życie reporterów dziennikarskich na froncie wojennym w Abisynji.

Emerytury wynoszą 11.8 proc. wydatków budżetu.

Posłowie gorąco bronili emerytów, ale w końcu uchwalili wszystko... co im przedłożono.

Warszawa. Pod obrady sejmowej komisji budżetowej weszły w poniedziałek przed południem budżety emerytur i rent.

Stanowisko Rządu.

Po referencji pos. Wagnerze pierwszy zabrał głos p. wiceminister Lechnicki.

Wydatki na emerytury, renty inwalidzkie i inne zaopatrzenia wynoszą w preliminarzu na r. 1936-37 łącznie sumę 260.900.000 zł, stanowiąc 11,8 proc. sumy preliminarzowych wydatków zwyczajnych administracji państwowej. Zaopatrzenia pobiera 271.781 osób (bez emerytur kolejowych, pocztowych, lasów i monopolii). Utrzymanie wydatków na renty inwalidzkie, a szczególnie na emerytury w granicach dotychczasowych, będzie możliwe tylko przy zachowaniu obowiązujących ograniczeń w zaliczaniu do emerytury lat służby w b. państwach zaborczych, jak również przez stosowanie odpowiedniej polityki przy przenoszeniu w stan spoczynku.

Zmniejszenie zaopatrzeń, płaconych ze skarbu tytułem emerytur i rent inwalidzkich, było konieczne i uzasadnione.

Redukcja emerytur nie została przeprowadzona w sposób bezwzględny, ponieważ skutkiem niej nikt z pośród osób posiadających prawa emerytalne nie został tych praw pozbawiony.

W dalszym ciągu p. Lechnicki udowodnił obszernie, że Polska nie otrzymała od rządów państw zaborczych żadnych funduszy na emerytury oraz, że traktaty pokojowe nie zawierają żadnych postanowień, któreby nakładały na Polskę obowiązek przejęcia emerytur, przysługujących obywatelom polskim z tytułu ich służby państwowej w okresie zaborów. P. Lechnicki zakończył oświadczeniem, że w obecnej sytuacji budżetowej rząd nie mógłby przyjąć żadnych wniosków, któreby musiały spowodować zwiększenie wydatków w dziale emerytur i rent.

W rozprawie zabierało głos 14-tu posłów na ogólną liczbę 30-tu członków komisji, a liczba ta

byłaby może jeszcze większa, gdyby nie to, że w pewnym momencie przewodniczący zamknął listę mówców. Niemal wszyscy wskazywali na pokrzywdzenie emerytów i na rozgoryczenie, jakie to wśród nich wywołało.

Pos. Byrka o przebiegu rozprawy.

Przy końcu posiedzenia przewodniczący pos. Byrka zreasumował wyniki dyskusji, prosząc, ażeby przedstawiciele rządu tę rzecz podali gdzie należy.

Jednomyślna opinia tej sali uważa, że załatwienie sprawy emerytur nie odpowiada przekonaniom społeczeństwa i tej komisji i że mamy tu do czynienia z pewnymi zarządzeniami dość szorstkimi, które ustalają pewne wyjątki. I jeżeli się mówi, że niema żadnych nabytych po zaborach aktywów, któreby odpowiadały tym zobowiązaniom i że zobowiązań żadnych nie przyjęto, to twierdzą, że najwyższym zobowiązaniem ze strony państwa jest ustawa i zobowiązania te są zawarte w naszej własnej ustawie z r. 1923, a nie w żadnej konwencji. Żądanie lojalności obywatela wobec państwa wymaga także lojalności państwa wobec obywatela.

Bez zmian.

Ponieważ żadne wnioski nie zostały zgłoszone, przewodniczący stwierdził, że budżety te są przyjęte w myśl przedłożenia rządowego.

Dyskusja więc była obszerna, ale rezultat — uchwalenie wszystkiego, czego rząd się domagał.

B. konsul Klotz starostą w Grudziądzu.

Ze służby w M. S. Z. został zwolniony i przydzielony ponownie do służby w Min. Spraw Wewnętrznych b. starosta i b. konsul generalny w Morawskiej Ostrowie, p. Klotz.

P. Klotz mianowany został starostą w Grudziądzu. W swoim czasie zajmował on już stanowisko starosty we Lwowie w czasie głośniejszych demonstracji studenckich. Opowiadano sobie tak dużo na ucho, że po zmianie rządu nastąpi i na Pomorzu zmiana kursu, a mianowicie, że przy obsadzeniu stanowisk starostów na Pomorzu uwzględnieni będą i Pomorzanie. Powyższa nominacja dowodzi, że i pod tym względem nic się nie zmieniło.)

Paszport dla... nieboszczyka!..

Brodnica. W dniu 4 stycznia b.r. zmarł w Zakopanem ś.p. Alfons Robakiewicz, stud. phll. class. U. P., syn obywateli naszego miasta Bernarda i Antoniny Robakiewiczów.

Cios ten spadł jak grom z pogodnego nieba na całą rodzinę, tem więcej, że nieboszczyk — w sile wieku lic. 25 lat — był ogólnie lubiany i poważany nie tylko w Brodnicy, lecz przedewszystkiem w gronie swych kolegów studentów przy Uniwersytecie w Poznaniu, gdzie był prezesem korporacji „Pomerania”. (Korporacja ta przysłała na pogrzeb delegację z sztandarem. — autor.)

Po otrzymaniu telegramu o zgonie rodzice zmarłego postanowili sprowadzić zwłoki autem do Brodnicy. W tym celu udała się matka zmarłego, p. Robakiewiczowa, do Zakopanego — zabierając ciężarówką trumnę cynkową —

Dostawczy się — oczywiście po odbytej drodze istnie krzyżowej — do Zakopanego, dowiedziała się w dyrekcji Nowego Domu dla akademików, — to znaczy tam, gdzie zmarły zamieszkiwał — że zwłoki znajdują się w kaplicy.

Przybywszy do kaplicy przedłożono matce zmarłego — po długich zabiegach i lataniach — taki

RACHUNEK.

Zakład Pogrzebowy (firma) w Zakopanem.
Ulica Telefon nr.
Zakopane, dnia 6 stycznia 1936 r.

dla W. Pana za ekshumację zwłok ś.p. Alfonsa Robakiewicza.

Trumna	zł 20,—
Materac	„ 3,—
Poduszka	„ 4,—
Ubieranie zwłok	—,—
Rękawiczki	—,—
Krawatka	—,—
Krzyżyk do rąk	—,—
Kapa (?)	—,—
Meszty (??)	—,—
Przewiezienie zwłok do kaplicy	zł 15,—
Kaplica	„ 15,—
Katafalk	—,—
Swiatło	—,—
Dekoracja	—,—
Miejsce na grób	—,—
Wykopanie grobu	—,—
Podzwonne	—,—
Karawan	—,—

Do przeniesienia zł 57,—

Asysta	—,—
Dorożka po księdza	—,—
Niesienie krzyża	—,—
P a k a (!!!?)	—,—
Salutowanie	zł 15,—
Fizykant	„ 40,—
Podanie o paszport (!)	„ 20,—
Otworzenie grobowca (przekreślone), a wpisane	—,—
Załatwienie paszportu	zł 25,—
Wóz kolejowy	—,—
Bilet prowadzącego zwłoki	—,—
Koszta prowadzącego	—,—
Pilnowanie światła (bardzo ważne przy trupie, mógłby poniekać ktoś to światło ukraść — dop. autora)	—,—
Krzyż na grób	—,—
Wymurowanie grobu	—,—
Zamurowanie katakumby	—,—
Załatwienie f o r m a l n o ś c i	zł 10,—
Kartka gminna (Abmeldeschein autor)	„ 20,—
Załatwienie księży	—,—
Organista	—,—
Klepsydry	—,—
Rozlepianie klepsydry	—,—
Wieniec	—,—
S t e m p l e n a „paszport” (!)	zł 60,50
Telefony	„ 1,20
Przeniesienie zwłok (z trumny do trumny)	„ 5,—
Telegram (ogółem dziewięć słów, autor)	„ 5,—

razem zł 258,70

zapłacono z poważaniem
(—) Rudolf Koprowski.

Oto odpis rachunku, którego oryginał leży przedemną firmą pogrzebową w Zakopanem! Rachunek ten ostentacyjnie jest dwoma znaczkami-stemplami w wartości trzydziestu groszy.

Komentarze do powyższego „rachunku” są właściwie zbyteczne. Lecz mimowoli nasuwa mi się taka mała uwaga, że gdyby naprzykład ktoś zmuszony był do wypełnienia i zapłacenia wszystkich rubryk w podobnym rachunku, to uważam że pogrzebujący takiego nieboszczyka musiałby być co najmniej milionerem. Poza tem akcentuję specjalnie, że opłaty za przewiezienie zmarłego z Zakopanego do Brodnicy zostały uiszczone osobno w starostwie pow. nowotarskim i wynosiły około 70 — zł. i dlatego się głowie nad tem, dlaczego no i na co nieboszczykowi potrzebny jest „paszport”?

A więc kochany Czytelniku, pamiętaj, gdy chcesz być „tani” zakopany, to udaj się do Zakopanego!

Rachunek Zakopiańskiego Zakładu Pogrzebowego przypomina mi pewnego zegarmistrza, który odebrawszy z rąk klienta zegarek celem reperacji, załatwił całą operację w ten sposób: koszt: otworenie zegarka jedna marka, spojrenie do wnętrza jedna marka, zamknięcie zegarka jedna marka, razem okrągły talar! Kazimierz Mojżesz.

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Wolalbym obejrzeć konie, które kupiłeś milordzie w Londynie, — rzekł Tomasz. — Nie widziałem ich jeszcze!

— Dobrze, — odparł Norton. — Wydam zaraz dyspozycję, aby je zaprzężono.

Po tych słowach wyszedł i obydwa dawniejsi koledzy zostali sami.

Tomasz spojrział bardzo lekceważąco na Ryszarda i rzekł niedbale:

— Nie wiedziałem, że pan masz znajomych w naszej okolicy.

— Nic dziwnego! Nic nie wiedzieć — to rzecz wiadoma — u pana!

— Jakto? — zawołał Tomasz groźnie.

— Pan nigdy nie wiedziałeś o co chodziło, — odrzekł Ryszard spokojnie.

— Masz zamyślił się na chwilę, lecz nie znalazłszy stosownej na to odpowiedzi, milczał.

— Kiedy przyjechałeś pan do Chamlain, — zapytał nareszcie ostro.

— Dziś przed obiadem.

— I zostaniesz tu długo?

— Nie wiem, może dwa miesiące.

— Szkoda! Tak ładnie w naszej okolicy....

— A moja obecność nie doda jej uroku, co?

— Nie — odrzekł lord Tomasz otwarcie. Cza-

sem umiał być szczerym.

— Niech będzie, jak chce, — zawołał Ryszard,

— my się zgodzić nie możemy!

— Ach, to prawda! — westchnął Tomasz

z głębokim przekonaniem.

— Otrzymałem zaproszenie od lorda Mortona

i muszę tu pozostać dłuższy czas! Pan natomiast

żadnych nie masz pod tym względem obowiązków.

W Londynie rozpoczął się sezon letowy i jestem

pewny, że wszyscy czekają tam przybycia pana

z upragnieniem, ale pana gniewa mój pobyt tu?

— O, i jak!

Wejście lorda Mortona zakończyło tę „uprzejmą”

rozmowę młodych ludzi.

Humory jednak nie były teraz już takie, jak

poprzednio. Lord Morton okazywał wprawdzie

obydwom równą grzeczność, lecz obecność Ryszarda

gniewała Tomasza, a kwestja polityczna, którą

rozpoczął pan domu, nie zajmowała ani jednego, ani drugiego wielbiciela Gitty.

Przechadzka i ogładanie koni odbyły się podług ułożonego programu. Ryszard, nie mający pojęcia o gospodarstwie, zbliżył się natychmiast do

Gitty, podczas kiedy Tomasz słuchać musiał obszernego i nudnego opowiadania o zaletach i wadach nowo nabytych cugowców.

— Milordzie, — zawołał nagle, przerywając Robertowi, — znasz od dawna tego — tego — Barleya?

— Jego ojciec i mój biedny kuzyn — tak bowiem zwał zawsze zmarłego, — byli przyjaciółmi. Ja sam znam od niedawna tego młodzieńca, lecz miałem już sposobność ocenienia jego niepospolitych

zdolności.

Lord Tomasz zacisnął gniewnie usta, Morton zaś opowiadał dalej o koniach.

Ryszard promieniał. Szedł obok slicznej dziewczyny, rozmawiał z nią o kwiatach, o poezji, o teatrze, patrzył na duże, szafirowe oczy i pragnął, aby się przechadzka nigdy nie skończyła.

Gitta zaś rumieniła się, pochylała jasną głowę i — czuła się także nad wyraz szczęśliwą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się 20 stycznia br. w następującej kolejności:
godz. 7.30 Łąkorz, Łąkorek, 8— Gryżliny, 8.20 Lipinki,
maj. Babalce, Sędzice, 8.50 Wawrowice, 9— Skarlin, 9.10
Wonna, 9.20 Szwarcenowo, 9.50 Sumin, 9.50 Kratoszyn, maj.
Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka, Studa.
Instr. P. I. R., Furmańczyk.

WIADOMOŚCI

Nowe miasto, dnia 15 stycznia 1936 r.

Kalendarzyk. 15 stycznia, środa, Pawła i Pust.

16 stycznia, czwartek, Marcelego P. M.
Wschód słońca g. 7 — 37 m. Zachód słońca g. 15 — 53 m.
Wschód księżycy g. 0 — 09 m. Zachód księżycy g. 10 — 20 m.

z miasta i powiatu

Włamanie.

Nowe miasto. W tych dniach w nocy dokonano włamania do warsztatu slusarskiego p. Bendixa w ul. Łąkowskiej. Skradziono aparat autogeniczny tlenowy, męski rower i kurtkę skórzaną. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu, słabo obelśnianym, płacono za pół kg. masła 1—1,20, mndł. jaj 1—1,20, kurę 1,80—2,00, kaczkę 2,50—3,00. Na targowisku podskoczyla cena na parkę prosiąt aż do 45 zł, bekony 37 zł, a za łuste świnie płacono najwyższe 39 zł. Słaby dowóz przy słabych obrotach.

„Baron Cygański” i „Mały pułkownik”.

30 lat mija od czasu narodzin tej słynnej na cały świat operetki Straussa, która rozbrzmiewa czarem swych nieporównanych melodii. Akcja, pełna żywych niespodzianek, toczy się na Węgrzech, w kraju miłości i... papryki — po uwolnieniu Węgier z pod panowania tureckiego przez księcia Eugeniusza. „Baron Cygański” ukaże się na ekranie kina w **Lubawie w poniedziałek, 20 bm., w Nowemiejście w wtorek 21 bm.** o g. 8.15.

Dla młodzieży o godz. 4-tej specjalne przedstawienie „Mały Pułkownik”. Należy się uznanie Dyrekcji kin, w osobie p. Dąbrowskiego, który nie ustaje w poszukiwaniu najlepszych, najpiękniejszych i najnowszych filmów dla swych ekranów.

Kiedy skończy się nasza cierpliwość?

Lubawa. Żydzi nietylko wyzyskują nas na każdym kroku, ale w dodatku stają się bezczelnymi do ostatnich granic. Oto świeży kwiatek buty tuż żydów. W urzędzie poczt. w ub. r. pierwszy, który skorzystał z księgi zażaleń na urzędników, był tuż żyd, prowadzący interes. I pomyśleć: na 6 tys. mieszkańców Lubawy tylko 1 żyd z kilku mieszkających tu żydów uzalił się na urzędnika.

A teraz z innej strony przyrzynamy się tym „naszym”. Podeszły zbiórki czy kwest domowych kwestarek omijają zwykłe żydów i ich składy. Zdarza się, że od czasu do czasu zawita taki kwestarek i do żyda, jak ostatnio np. podczas kwesty na gwiazdkę dla bezrobotnych miasta. Odtąd potrzebował taki jeden i drugi właściciel składu żydek dać dla biednych aż 20 gr, a trzeci 50 gr. Czy to nie drwiny żydowskie z naszej nędzy?

Baczność Hallerczycy!

Lubawa. W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 14.30 w lokalu p. Piotrowiczowej, ul. Zamkowa, odbędzie się zebranie konstytucyjnego Związku Hallerczyków.

Członkiem czynnym może być każdy członek formacji Hallerowskiej.

Za formacje Hallerczyków uznane są: a) II. Brygada Karpacka, b) II. Korpus, c) Armia polska we Francji, d) Oddział w Ameryce, e) Armia polska we Włoszech, f) V. Dywizja Syberyjska, g) Oddział Murmański, h) IV. Dywizja Żeligowskiego, i) Armia Ochotnicza 1920 r.

Zatem b. członkowie powyższych formacji stawcie się wszyscy na powyższe zebranie!

Niech żyje Armia narodowa!

Niech żyje błękitny generał Józef Haller! Komitet.

Gniazdo Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” w Lubawie

składa serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom na bufet, Uczestnikom zabawy oraz Druhom i Druhomom, którzy przyczynili się do urozmaicenia naszej zabawy karbowalowej, staropolskiej „Bóg zapłać!” Zarząd.

Walne zebranie K. S. M. żeńskie.

Tylce. Walne zebranie K. S. M. z. odbyło się dnia 12. I. 1936 r. o godz. 2 po poł. Zagaity drch. prezesa. M. Ankiewiczówna, witając obecnych, poczem odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko” i odmówiono Zdrowaś Marja. Sekretarka od czytała następnie protokół z ostatniego plenarnego zebrania oraz Walnego, które zostały przyjęte. Marszałkiem wybrano ks. asystenta Gburka, sekretarzem p. Gruźlewskiego. Po wstępnym przemówieniu ks. marszałka, nastąpiło sprawozdanie prezesa, z którego wynika, że oddział pracował intensywniej niż w poprzednich latach, dalej przystąpiono 3 razy do wspólnej spowiedzi i Komunii św. Tow. brało udział gromadnie w procesji Bożego Ciała i we wszystkie święta i uroczystości kościelne druchny śpiewały na głos w kościele, odbyło się też wspólne uroczyste zebranie na zakończenie roku jubileuszowego. Na kurs pracy zarządowej wysłano 4 druchny. Na kurs P. W. wysłano też 4 druchny. Urządzone 3 akademje. Na każdym zebraniu były referaty względnie odczyty i różne urozmaicenia, poczem 2 przedstawienia i 2 zabawy, 1 wspólnie zdjęcie i uroczyste zebranie w plebanji, połączone z kawką i opłatkiem. Sekretarka zaznaczyła, że było 12 zebrań plen., 11 zebrań zarządowych, 1 konstytucyjny i 1 walny, poczem kilka zebrań na cele oświatowe. Przejście na zebrania uczęszczało 20 dch. Ze sprawozd. skarbniczki wynika, iż dochód wynosił 281,77 zł, rozchód 209,86 zł, przechodzi zatem saldo na 19.36 rok 71,91 zł. Naczelniczka podała, iż odbyły się 9 razy ćwiczenia, wycieczki 3 do bratniej K. S. M., gry w siatkówkę co druga niedziela. K. S. M. posiada sprzęty siatkówkę, piłkę, poczem 19 mndurków i 18 pasów. Za nieobecność bibliotekarkę zdała drch. prezesa sprawozdanie. Ks. marszałek podziękował za sprawozdanie i otworzył dyskusję. Po krótkim przemówieniu Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum zarządowi. Prezeską została wybrana jednogłośnie drch. Ankiewiczówna już po raz 4-ty, która jednak kandydatury nie przyjęła. Więc na prezeskę padła kandydatura drch. J. Nadolskiej, która została wybrana jednogłośnie tak samo na wiceprezeskę została wybrana drch. Ankiewiczówna Kaz., sekretarką drch. Kamińska Ag., skarbniczką drch. Stenderówna C., naczelniczką drch. Ankiewiczówna Kaz., wicenczelniczką drch. Amalja Nadolska, bibliotekarką i gospodynią drch. Rzepkówna Marja. Do Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego należą ks. Asystent, p. Gruźlewski i p. Nadolski. Po

uchwaleniu składki miesięcznej, która wynosi 10 gr miesięcznie, zakończono zebranie odśpiewaniem hymnu Młodzieży o godz. 4-tej po poł. Sprawie służ!

Piękna impreza K. S. M.

Gwiżdżiny. W niedzielę, 29 ubm, tut. K. S. M. urządziły piękną imprezę gwiazdkową. Ks. Asystent powitał licznie zebranych gości, których twarze wśród migocących świateł choinki promieniały niezwykłą pogodą i radością, a serca łączyły się wspólną nutą serdecznych życzeń, które znalazły swój wyraz w śpiewaniu kolend i łamaniu się opłatkiem. Burzą oklasków nagrodzeni zostali deklamatorzy i amatorzy za piękne utwory. Dzwonek „św. Mikołaja” wywołał radość i oczekiwanie na twarzach druch i drubów, a hojnie przezeń rozdawane paczuski wywołały dużo humoru i wesołości. Nastąpiło rozdawanie nagród za całoroczną pracę. Piękny ten wieczorek zapoczątkowały i zakończyły kolendy.

Na zakończenie zabrał głos Ks. Asystent, który w serdecznych słowach podziękował gościom za zaszczytowanie swoją obecnością uroczystości, co jest dowodem, że tut. oddz. K. S. M. cieszy się sympatją i poważaniem u miejsc. społeczeństwa.

Za tak miłe spędzone chwile należy się podziękowanie Ks. Asystentowi, który z uszczerbkiem dla własnych przyjemności stara się i nie żałuje trudów i pracy około wychowania tut. młodzieży na obywateli Polaków, za co tut. społeczeństwo z całym zaufaniem i wiarą oddaje swe dzieł pod jego opiekę. Jeden z gości.

Ofiary na kościół w Gwiżdżinach.

Niem. Brzozie. N. N. 20 zł, Adamaszek 0,50, Szymańska 0,30, Raszowska 0,20, Gutowska 0,50, Szczawiński 0,50, Wozniowski 0,50, Zabkiewicz 1, Szykowski 0,50, Malinowski J. 10, Tutodziecki 1, Balicki 1,20, Zabkiewiczowa 1,50, Kłarowski B. 2, Kowalska A. 1, Nowek 1, Brozda 2, Rezmer J. 1, Błędowski 10, Zagórski J. 0,20, Kamiński 0,25, Nowakowski 1, Kozłowski 1,2, Lisieński 1,50, Bratnicki A. 0,50, Malinowski B. 10, Nadolski 2, Zdrojewski M. 0,50, Zdrojewski J. 1, Zagórski 1, Tutodziecka J. 3, Frąckiewicz 1, Otdak 0,50, Paczkowski I. 1, Zieliński 2, Bartnicki J. 1, Golubski 0,20, Otdak K. 0,50, Czepek F. 1, Brozda N. 2,50, Cieszewski B. 1,50, Kroll B. 1, Deja M. 2, Szymańska M. 1, Adamski Br. 1, Hrabczyński 0,50, Kowalski J. 0,50, Bieniaszewski 0,50, Guzowska 2, Dębowski 10, Karczmarzki A. 5, Kalisz 15, Rochewicz 4, Marchlewski Fr. 10, Wiśniewski J. 2, Krajowski J. 5, Wróblewski 4, Skowroński 10, Patalon A. 20, Krajewska W. 5, Leski Br. 10, Koziorzemska J. 5, Kotewicz Fr. 10, Jagielska 10, Kowalski J. 10, Dembowa M. 10, Jagielski Wł. 10, Wyżlic J. 10, Gruźlewski 10, Zgliński Fr. 20, Wydzgowski L. 10, Patalon Jan 20, Rezmerowski 10, Dobuski 2, Szałkowski 5, Marchlewski W. 20, Kotewiczowa 10, Reszka 10, Marchlewska 10, Zurański 5, Krajnik 30, Malinowski Fr. 25, Bekker 20, Ziętarecki 5. (C. d. n.)

Z Walnego Zebrania Kółka Roln.

Prątnica. Zebranie Kółka Rolniczego w Prątnicy odbyło się dnia 5 bm. przy udziale 22 członków. Zagał je prezes p. Jakubowski pochwaleniem P. Boga i podał porządek obrad. Sekr. odczytał protokół z ub. walnego zebrania. Potem odczytał p. prezes komunikaty PTR. oraz kilka ważnych spraw z biuletynu i walce z rakiem ziemniaczanym na Pomorzu. Na wniosek p. prezesa uchwalono zaprosić na następną zebranie lekarza weterynaryjnego celem wygłoszenia referatu z zakresu weterynaryjnego. Następnie przystąpiono do sprawozdania zarządu za rok 1935 oraz sprawozdania kasy. Do sprawdzenia stanu kasy wybrano pp. Szczepańskiego i Zelme Winc, poczem udzielono starym zarządowi absolutorjum i pełne uznanie za bezinteresowną pracę. Na marżałem celem przeprowadzenia wyboru nowego zarządu wybrano p. Zielińskiego W., który podziękował członkom za zaufanie i przystąpił do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano przez tajne głosowanie p. Jakubowskiego, wicepr. p. Bieleckiego Franc., sekr. p. Ługiewicza Jana, kasjerem p. Szczepańskiego Ant., chorążym pp. Lenkowskiego Alf., Ługiewicza Jana i Rozwadowskiego Jana. W dalszym ciągu obrad uchwalono rezolucję, którą osobno podamy, poczem przewodniczący zebrania solwował.

Impreza Kat. Stow. Młodz. m.

Grabowo. W sobotę, 23 bm. urządził tut. oddział KSM. m. u d-ha prezesa St. Krajewskiego imprezę gwiazdkową. Licznie zebranych członków oraz ks. Patrona i miejsc. Organistę przywitał drh. prezes. Przy płonącej choince dzielnie się wspólnie opłatkami, poczem nastąpiła kawa. Wielkie zaciekanie wśród zebranych gości wywołał dzwonek „Mikołaja”, który wygłosił pouczające przemówienie. W serdecznych słowach przemówił do zebranych ks. Patron, życząc wszystkim dalszej owocnej pracy na chwałę Boga i Ojczyzny. Wielką radość sprawił druchom nagrody za ich pracę i uczęszczanie na zebrania. W harmonijnym nastroju słuchano kolend oraz wesołych audycji, nadawanych przez radio. Cała impreza skończyła się o godz. 23, dając wszystkim obecnym na niej prawdziwy obraz z umiejętności urządzenia sobie rozrywek przez naszą młodzież KSM.

Z Pomorza.

Wybuch duru brzuszego

Lidzbark. W ub. dnach zachorowało kilka osób w nierzuchomości przy ul. Zamkowej. Wezwany lekarz stwierdził dur brzuszny. Dn. 14 bm. zarządzone przewiezienie 5 osób do szpitala do Działdowa celem zapobieżenia szerzeniu się zaraźliwej choroby.

Jaki los czeka Lidzbark?

Lidzbark. Rzekomy projekt likwidacji powiatu działdowskiego nie schodzi prawie ze z ust tut. obywateli w trosce o przyszłość naszego miasta. Likwidacja zaczyna kbe realnie przybierać formy, o czem świadczą mtoe zw: any przez p. Burmistrza zebrania, na które przybyło kilka przedstawicieli tut. obywatelstwa, u których zasięgnano opinii, do jakiego sąsiedniego pow. Lidzbark e iat by należał. Wobec tego kwestja likwidacji pow. (do ego zapewne przyczyniła się i gospodarka b. star. Twardowskiego) jest jakby zawyrokowana. Są projekty przyłączenia Lidzbarka do zażydzonego pow. mławskiego. Już ten sam wzgląd działa wielce odstraszażająco na ludność naszego miasta. Te propozycje popierał jeden z zebranych. Czy może dlatego, że jest tu pewna klika, która z mławskimi żydkami się brata. Ten ktoś zapomniał tylko, że w Lidzbarku stanowią on jedyny wyjątek. Należy też odprawę otrzymać ów protektor Mławy od kogos, przez którego usta jedynymylnie cała opinja Lidzbarka przemawiała, a mianowicie, że nigdy obywatelstwo Lidzbarka nie zgodzi się na przyłączenie do nawskroś żydowskiej Mławy. Miasto nasze ma pejsatych wystarczająco, a nigdy nie dopuścimy do „potopu” żydowskiego na Lidzbark. To też jedynymylnie w razie likwidacji pow. oświadczone się za dołączeniem Lidzbarka do brodnickiego wzgl. lubawskiego powiatu. Tego samego zdania jest i cała ludność polskokat. m. Lidzbarka. Zebranie owe miało charakter pogadanki. Tuszymy atoli, że będzie ono wystarczającym argumentem na to, jakiego zapatrywania jest tujejsza ludność. Coprawda czyni się wysiłki, by likwidację powiatu zapobiec. Bądź co bądź na wszelki przypadek mają już odnośne władze wskazówki, jakie są życzenia tut. ludności. Obywateł.

Na liczne zapytania mojej Szan. Klienteli jak najuprzejmiej donoszę, że już niedługo bo

28 bm. rozpoczyna się

dwaj najtańsze tygodnie

„BŁAWAT”

B. GĘSTWICKI, Nowe miasto, Rynek 17.

Kłusownik postrzelił leśniczego.

Lidzbark. Dnia 10 bm. w poł. do wracającego do domu leśn. maj. Wlewsk p. Konieca strzelił z dubeltówki w gęstwinie ukryty kłusownik, trafiając go z odległości 20 mtr. ładunkiem struty w nogi niżej kolana. Raniony po dłuższym czasie powłócił się do domu, skąd zawiadomił o wypadku właśc. maj. Wezwany lekarz z Lidzbarka po prowizorycznym opatrzeniu, zarządził przewiezienie rannego do szpitala w Brodnicy. Stan p. K. nie jest groźny. Policja aresztowała domniemanego sprawcę zamachu niejakiego G. Spaldinga jun. i osadzono go w więzieniu sądowym. Sledztwo trwa.

Dookoła rzekomej likwidacji naszego powiatu.

Działdowo. Rok 1936 rozpoczął się u nas nienajbardziej mi wersjami o likwidacji naszego powiatu. Inspiratorami są sanacyjni gracze polityczni, którym widocznie zależy na trzymaniu społeczeństwa w napięciu, by w ten sposób odwrócić uwagę od istotnych spraw polityczno-gospod. i choćby na pewien czas położyć hamulec dągnięciom do powrotu ustroju parlamentarno-demokratycznego. Są to znane, stare metody sanacji.

Najpierw pogłoski o likwidacji powiatu pojawiły się na terenie Rady Miejskiej, co oczywiście zaniepokoiło ojców miasta, w wyniku czego był protest i wystąpienie delegacji do Ministerstwa. Likwidacja pow. uzasadniono akcją oddłużeniową. (z powodu popełnienia nadużyć finans. przez b. Starostę). Poważnie i dobrze orientujące się w sprawach polityczno-gosp. sfery pogłoskę tę przyjęły z niedowierzaniem, utrzymując, że ze względów zasadniczych i obrony Państwa nie może nastąpić likwidacja pow., przeciwnie powiat powinien być powiększony choćby przez przyłączenie kilku miejscowości z pow. mławskiego. Poza to o tak ważnej sprawie mówią tylko pewne wtajemniczone koła, które celowo nie podają jej do wiadomości szerszemu ogółowi.

Po powrocie delegacji z Warszawy pogłoska ta utrzymuje się nadal i jest kolportowana w nieco odmiennej formie: Powiat będzie zlikwidowany i przyłączony do powiatu mławskiego, tylko siedziba Starostwa zamiast w Mławie, będzie w Działdowie. Wersja ta jest wymysłem menerów sanacyjnych, który zrodził się na zebraniu ich pomagierów, a którzy skwapliwie roznoszą go na ulicę. Przyjąć należy, że z tą polityczną grą nie ma nic wspólnego delegacja, która nie ogłosiła wyniku protestu. Dla uspokojenia opinii podajemy, że, zanim nastąpi likwidacja pow., przedtem ulegnie likwidacji „Echo”.

Powiększenie personelu tut. więzienia.

Działdowo. Z nowym rokiem został w tut. więzieniu sądowym powiększony personel urzędniczy przez przybycie naczelnika więzienia p. Nowickiego z Koźmina. Dotychczas więźniami opiekował się tylko jeden dozorca. Fakt ustanowienia tu naczelnika więzienia wskazuje na to, że władze zamierzają umieszczać w więzieniu więcej przestępców.

Straszny dramat małżeński.

Żona obłewa męża kwasem solnym z powodu niesnasek rodzinnych.

Brodnica. W dniu 13 bm. wieczorem rozegrała się straszna tragedia. Niejaka Langowska na tle niesnasek obłęła swego męża kwasem solnym. Ł mieszkają na ul. Mazurskiej w domu magistrackim. Jak zdołaliśmy się poinformować, p. Ł. powrócił niedawno z emigracji we Francji. Ma on poparzone piersi, zachodzi także możliwość utraty wzroku, p. Ł. przebywa obecnie w szpitalu pow. w Brodnicy.

NADEŚLANE.

Czy na to niema kontroli?

Gdy powstawały Koła Producentów Trzody Chlewnej zaszczycono w Łąkorzu prezesa takowegoż p. dzieńdica Dembowskiego, który się z tego wywiązuje „ze as bajki”. Jako gorliwy członek Kółka Roln. wykazuje nadzwyczaj żywą działalność, wzbudzając bystrością swego umysłu podziw i szacunek u „nasych”, a pytaniami mimo szwankowania w „gramotności”, wprowadza nawet teźsze głowy rdzennej ludności w kłopot. Jedyną bolączką jest, że właśnie p. Prezes nie może pojąć obyczajów kultury zachodniej, nie tylko, że nie poczuwa się do obowiązku zdania sprawozdania ze swej działalności, a na wniosek sekr. Kółka Roln. wprost odmówił komukolwiek prawa do kontroli swego prezesowskiej działalności. Stan ten trwa dwa lata i trzeba sobie uprzytomnić, że rocznie przesuwa się przez jego ręce po kilku tysięcy złotych grosza publicznego i mogłaby mimowoli zająć jakaś pomyłka. Gdy u nas jest chętnie nawet widzana kontrola dla wykazania sprawności przy podobnych funkcjach, a nie śmiał by się nikt takowej sprzeciwić, aby nie ścigał na siebie podejrzenia, to p. prezes Dembowski dzięki swojemu pochodzeniu uważa siebie za nieomylnego i kontrolę za coś przynoszące ujmę jego godności. Tego stanu rzeczy, chociażby było z jego korzyścią, niestety, tolerować nie można już dla dobra ogółu, nawet gdyby to obrażało prezesa od bekonów. Be-koniarnie wypłacały premje i okazałe dodatki bez względu na przynależność odstawcy do Koła i takowym się te pieniądze należały i nie wolno tam robić różnicy. Z powodu, że się p. Dembowski ze swej działalności nie wyliczał, jest bezwzględny obowiązkiem Zarządu Kółka Rolniczego, któremu tenże podlega, takoważ zbadać, z szczególnym uwzględnieniem autentyczności podpisów na pokwitowaniach. Odstawców bekonów przez nasze Koło, nie będących członkami, którzy nie dostali premji lub dodatku, proszę się zgłosić do mnie w własnym interesie celem zbadania powodu. M. Tobolewski.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Reemigranci!

Nowe miasto. W niedzielę, dnia 19. I. 1936. o godz. 2 p. p. odbędzie się zebranie Koła Reemigrantów z miasta i pow. lubawskiego w lokalu pana Serożyńskiego (rynek). Na zebraniu będą omawiane ważne sprawy. Prosi się wszystkich reemigrantów na owezebranie. Zarząd.

**OBJAZDOWE
Kino
Dźwiękowe**

LUBAWA
w poniedziałek, 20 bm.
NOWEMIASTO
we wtorek, 21 bm.
o godz. 8.15 w.
Specj. przedstawienie
dla młodzieży
„Mały Pułkownik”
o godz. 4-tej.

Sztandarowa OPERETKA Jana Straussa, najnowszej produkcji, zrealizowana miljonowym nakładem kosztów i sumptem wielkiego wysiłku artystycznego

„BARON CYGAŃSKI”

Obrzymi skarb melodii w nowym świetle. Słynna trójka artystów jest ozdobą tej operetki: Adolf Wohlbrück, Hansi Knotecki i Fritz Kampers.

Wersja niemiecka.

Wersja niemiecka.

2. Najpiękniejszy film uśmiechów i łez!!!

„MAŁY PUŁKOWNIK”

Najpiękniejszy film najśladziej gwiazdy świata. Arcydzieło pełne miłości i poświęcenia, owiane czarem wiośnianej

Shirley Temple.

Film poezji i miłości. Film wzruszeń i emocji.

Film częściowo w kolorach naturalnych.

Ulewa, wichura i grad przeszły nad Kieleckiem.

Kielce. Z soboty na niedzielę na obszarze całej Kielecczyzny padał ulewny deszcz, połączony miejscami z wichurą i gradem. W niższej położonych dzielnicach Kielce woda płynęła na szerokości całej jezani. W poszczególnych wsiach powiatu kieleckiego wichura uszkodziła dachy domów i stodoł oraz wyrwała dużą ilość drzew. W osiedlu robotniczym w Zagnańsku pod Kielcami wichura wyrwała kilkanaście przydrożnych drzew, które, padając, uszkodziły przewody elektryczne na linii Radom — Zagnańsk, powodując przerwę w dostawie prądu dla Zagnańska.

W Krakowskim i na Śląsku burza z piorunami.

Nad Krakowskiem i na G. Śląsku przeszła burza z piorunami, co w tej porze jest niezwykłością.

Ulewne deszcze i śniegi w Niemczech.

Nizinom barwarskim zagraża powódź, bo pada ulewny deszcz.

Berlin. Obrzymie opady śnieżne spowodowały wielkie szkody w Augsburgu. Zerwanu uległa 300 połączeń telefon, dużo anten radj. i sieć elektryczna. Rzeki grożą wystąpieniem z brzegów.

Gradowa burza

szalała nad zachodn. wybrzeżami Stanów Zjedn. Parowiec „Iowa” osiadł na skałach i uległ rozbiciu. Cała załoga, złożona z 35 osób, zatona. W poważnym niebezpieczeństwie są 2 inne parowce amerykańskie, które doznały znacznych uszkodzeń.

Obsuwanie się ziemi we Francji.

Paryż. W południowo-wschodniej Francji obsuwa się ziemia, objętości miliona metrów sześciennych, z szybkością 2—3 metrów na dzień, w kierunku miasta Gap. Wskutek zasypiania pewnego kanału utworzyło się wielkie jezioro, którego wody grożą miastu Gap zalaniem.

Na południe od Grenoble obsuwa się całe wzgórze. Masy ziemi wypchnęły już tamtejszą rzekę z jej łozyska. Komunikacja ze sąsiednimi wsiami została całkowicie przerwana.

Katastrofa lotnicza włoska.

Ag. Havasa donosi, że 11 stycznia rb. podczas ćwiczeń spadł w pobliżu Massauy samolot włoski. 3 członków załogi zabiło się na miejscu.

Jedna z ofiar katastrofy ppr. Alberto Ostini zajmował wyższe stanowisko w ministerstwie pracy i propagandy.

Antypolska audycja w radju gdańskim.

Gdańsk. Rozgłośnia gdańska podawała w niedzielę, 12 bm., całodzienną audycję pt. „Danzig sendet”. W ramach tej audycji chóry gdańskie odśpiewały pieśni, które zapowiadały bliski powrót Gdańska do Rzeszy.

Następnie dodane zostało słuchowisko p. t. „Historja Gdańska”. Było ono tak skonstruowane, że odnosiło się wrażenie, iż Gdańskowi zawsze działo się źle wówczas, gdy należał do Polski, a zawsze dobrze, gdy należał do Niemiec.

Nowe transporty żołnierzy i robotników.

Neapol. 28 oficerów i 1050 żołnierzy, należących do dywizji Valpusterja, odpłynęło w niedzielę do Afryki wschodniej. Z transportem tym odpłynęło również 1500 wykwalifikowanych robotników.

Brodnickie życzenia noworoczne w roku 1935.

Brodnicy rozwój był na Mostowej bardzo szybki. Niejednemu szabesgoje napuszczali smęty. Ubezpieczalnie ładną, a obok trupałni wybudowano, Teraz rozmyślają, jakby najlepiej ją zlikwidowano. I Bank Polski na ładnym miejscu się buduje, Lecz z projektów nie wiadomo, co się jeszcze wysnuje. Polskie Radjo zawsze się dobrze spisało, Wiadomo, że przez cały rok żydków faworyzowało. Czterech Narodowców na więzienie skazano I wszystko od 100.0 głosów uzależniono. Dekretami, nakazami, upomnieniami lało, zysku z tego zawsze było bardzo mało.

Organizacyjne zebranie Stron. Narodowego.

Kielciny. Dn. 29 ubm. po poł. odbyło się w sali oberży p. Ostrowskiego wielkie zebranie Stron. Narod. Stawilo się przeszło 400 osób. Zebranie zagał pow. prezes Stron. Narod. poseł, p. Kamiński z W. Turzy pochwaleniem P. Boga i oddał przewodnictwo p. Ant. Blankowi, który wyjaśnił cel zebrania, poczem udzielił głosu p. mec. Sergotowi z Grudziądza, witając go serdecznie jako rodaka ziemi lubawskiej. Szan. Referent za temat obrad sprawy organizacyjne. Nie ominął przytem kwestji żydowskiej w Polsce, podkreślając, że obok sanacyjnej „radosnej twórczości” również żydowska zachłanność opanowania wszystkiego, co polskością traci, przyczyliła się właśnie do obecnej nieznosnej sytuacji gosp. w kraju, ilustrując swe wywody dobitnymi dowodami. Zdzieli celowo dążyć do zniszczenia gospodarczo Polski, by z niej utworzyć kolonij żydowską, a z Polaków swych pachółków Należy temu energicznie przeciwdziałać. Tego trudu i pracy podjęto się właśnie Stron. Narodowe, w którego szeregi każdy prawy i zrównowagony i dobrze myślący Polak-Katolik wstępować winien. Wywody mówcy przyjęli zebrani żywotowymi oklaskami. W końcu referent wniósł otryk na cześć Narodowej Polski i Dmowskiego.

Z kolei b. poseł Kamiński uwypuklił fatalną gospodarkę sanacji niezbitymi dowodami np. kampanja wyborcza do rad gromadz. — rozrzutność obrzymich sum grosza publ. na niepotrzebne inwestycje i t. d., co społeczeństwo najlepiej na własnej kieszeni odczuwa. Poświęcił też kilka słów pladze żydowskiej. B. trafne wywody te wywołały u zebranych burzę oklasków.

Z kolei p. Blank serdecznie podziękował mówcom i zapelował do zebranych o przyk adną, zgodną współpracę w szeregach Kola Stron. Narod. dla dobra kraju i społeczeństwa. Słowa te zebrani nagrodzili bucznemi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”. Z zebrania, które trwało 2 godz., obecni odnieśli jaknajlepsze wrażenie. Nadmienić wypada, że podczas przemówienia p. mec. Sergota grono hultajów z tut. „Strzelca” usiłowało pod oknami sali śpiewać „Pierwszą Brygadę”, aby mówcy przeszkodzić. Był to oczywiście nie śpiew, a wprost „bekowisko”, które zebrani zignorowali.

Dnia 31 ubm. o godz. 6 wiecz. zwołano drugie zebranie Stron. Narod. za zaproszaniem. Przybyło 60 osób, którzy zapisali się na czł. kola. Do zarządu weszli pp. jako prezes Ant. Blank, zastępca Jan Ruciński z Grądów, sekr. B. Gutowski, zastęp. Cz. Kordalski. Prezes, apelując o wytrwałą współpracę, po odśpiewaniu kolendy zakończył zebranie.

Obecny.

Dolar 5.287; frank francuski 85.01; frank szwajcarski 172.60; funt szterling 26.24; marka niemiecka 2.3.45; korona czeska 21.97.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 16. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół. 13.00 Płyty. 15.30 „Sentyment i humor w piosenkach przed stu laty”. 16.00 „Gadanka Starego Doktora”. 16.15 Płyty dla znawców. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „Co to jest samośształcenie” — odczyt. 17.15 Muzyka salonowa. 17.30 „Książka i wiedza”. 18.00 Recital fortep. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.45 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Tu sprzedaje się maski” — lekka audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Halo! tu Brygada” — słuch. 21.40 Pieśń. 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. PR. 23.05 Muzyka tan.

Piątek, 17. I. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Samolotem nad Afryką” — audycja dla szkół. 12.40 Muzyka. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Muzyka 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Przyroda w styczniu” — pogad. 17.00 „Podróż w głąb Polski podziemnej” — reportaż. 17.15 „Minuta muzyki”. 17.20 Kwintet na instrumenty dęte. 18.00 Recital śpiew. 18.30 Pogad. aktualna. 18.55 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro studjów do słuch. P. R. 20.00 „Od chatki do chatki”. 20.45 Dziennik 21.00 Koncert europejski z Lipska. 22.00 Kwartety Haydna. 22.30 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Czwartek, 16. I. 6.50, 7.30 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 13.00, 13.30 Płyty. 15.20 Przegląd gield. 18.30 „Cyfra a uerwy rolnika” — pogad. 18.40 „Jak spędzić święto?” — pog. 18.45 Płyty. 19.00 Narciarstwo — pogad. 19.09 Chwilka morskopomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 17. I. 7.55 Parę informacyj. 13.35, 15.30 Płyty. 15.20 Przegląd gield. 18.30 „Pomorzanie w walkach o Niepodległość Polski”. „Od Konfederacji w S arogardzie do kapitulacji w Brodniczy” — odczyt. 18.45 Płyty. 9.00 Pogad. spol. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morskopomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 iad. sport. z Pomorza. Poza tem transmisje z innych polskich stacyj.

GIELDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. I.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25—12.50
Pszenica	17.50—17.75
Jęczmień browarowy	14.25—15.25
Owies	13.90—14.25
Mąka żytnia	17.75—18.50
Mąka pszenna 65 proc.	26.50—27.00
Otręby żytnie	9.75—10.25
Otręby pszenne	11.00—11.50
Rzepak zimowy	41.00—42.00
Rzepak zimowy	40.00—41.00
Siemię lniane	36.00—38.00
Gorzycza	37.00—39.00
Wyka latowa	22.00—24.00
Peluszka	24.00—27.00
Groch Victoria	24.00—29.00
Groch Folgera	22.00—24.00
Łubin złoty	11.90—11.50
Łubin niebieski	9.50—10.00
Seradela	22.00—25.00
Przełot	75.00—90.00
Mak niebieski	64.00—66.00
Koniczyna czerwona surowa	100.00—110.00
Koniczyna biała	75.00—110.00
Koniczyna szwedzka	170.00—195.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodami, strajkami itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia listów, a abonament nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W sobotę, dnia 18-go stycznia rb.

o godz. 9-tej odbędzie się

w lesie Mortęskim

LICYTACJA

na drzewo opałowe

DOM. MORTEGI.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY

na okręg dyrekcji

Toruńskiej i Poznańskiej

z ważniejszymi bezpośrednimi połączeniami dalekobieżnymi. Ważny od 14 grudnia 1935 roku do 14 maja 1936 roku do nabycia

w Księgarni „DRWECA”

Nowemiasto.

KSIĘGI HANDLOWE

poleca

Księg. „DRWECA”-Nowemiasto.



CHROMY czajne

CHROMY kolorowe

BUKATY

FUTRÓWKI

z garbarni Karola Borkowskiego w Radomiu poleca najtaniej

SKŁADNICA SKÓR

CZ. BALCEROWICZ,

Brodnicza n. Drw.

przy moście tel. 111.

WĘGIEL

opałowy, kowalski

poleca i brykiety

Fr. Tysler, Lubawa.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drweca”.

Mieszkanie

sześciopokojowe z przynależnościami, Nowemiasto ul. Kościuszkowska I. piętro do wynajęcia od 1. lutego 1936. Zgłoszenia do eksp. „Drwecy” Nowemiasto pod „N. K. 3”.

Bryczkę

i konną używaną w dobrym stanie kupi

Lipowy Dwór

Polecam

obrazki ślubne kupuję złoto i srebro

Kraśniński, Lubawa.

Na moim ogrodzie w Zajączkowie

sięje

stałe trzcinę

Plotka, Mikołajki.

Ia WĘGIEL

eksportowy nadszedł

St. Rost, Nowemiasto, Rynek.

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drweca”

Przyjmujemy zamówienia na

pieczętki

i tablice emaljowane

Księgarnia „Drweca” Nowemiasto.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Nowa roślina pastewna.

Kapusta mięsisto - pienna.

Od pewnego czasu żywe zainteresowanie w kołach hodowlano-rolniczych wzbudza nowa roślina pastewna, znana przeważnie pod niemiecką nazwą „Markstammkohl”, co na język polski zostało przetłumaczone jako kapusta „miesistopienna”. Aczkolwiek od innych odmian kapusty pastewnej piennej wyglądem zewnętrznym roślina ta nie różni się wiele, to jednak istotnie chodzi tu o odmianę całkiem nową i wyróżniającą się pewnymi cennymi zaletami. O tej właśnie roślinie chcemy podać Czytelnikom garść informacji, wybierając ku temu obecną porę zimową, gdyż teraz rolnicy, mając więcej czasu, mogą spokojnie i uważnie artykuł przeczytać, a jeżeli się tą rośliną zainteresują, to jeszcze jest czas na rozważanie, czy i w jaki sposób da się chociażby na próbę wprowadzić do płodozmianu na wiosnę lub w lecie roku przyszłego.

Kapusta miesistopienna została wyhodowana w Anglii i jest właściwie utrwalona krzyżówką pomiędzy wysokopienną kapustą liściastą i kalarepą. Od tej pierwszej różni się przede wszystkim tem, że jej „pień” zawiera znacznie mniej surowego włókna (błonika), nie twardnieje tak silnie i zawiera bardzo smaczny i delikatny miąższ, dzięki czemu zawdzięcza właśnie swą nazwę „miesistopiennej”; liście jej są bardzo duże i również delikatne i chętnie przez zwierzęta jedzone. Roślina jest wysoka do 120, a nawet do 170 cm, grubość pnia sięga ramienia dorosłego mężczyzny; ulistnienie bardzo obfite: pojedynczo rośliny ważą około 10 kg.

Wymagania glebowe ma ta kapusta podobne do buraków i warzyw, znosi bardzo silne nawożenie obornikiem, gnojówką i nawozami sztucznymi. Dobrze się udaje na glebach średnich i próchni-

cznych, nieodpowiedniemi są natomiast lotne piaski, zlewne ily i podmokłe torfy. Zbyt suchych stanowisk nie lubi, podczas gdy na wilgotniejszych odznacza się bardzo bujnym wzrostem.

Nadaje się do uprawy zarówno jako plon główny, jak też i w charakterze poplonu po roślinach, wcześniej z pola schodzących. W pierwszym wypadku wysiewa się nasiona kapusty mniej więcej w połowie kwietnia siewnikiem jak buraki lub brukiew, dając rzędy co 50 lub 60 cm. Do siewu potrzeba 5 do 6 kg na hektar. Praktyczniejsze postępowania polega na wysianiu nasion na rozsadniaki na sześć tygodni przed terminem sadzenia. Wysiewamy w rzadki co 20 cm., licząc 80 do 150 m. kwadratowych rozsadniaka na jeden hektar pola do obsadzenia. P. Dominiak podaje w tym wypadku 1 kg nasienia na hektar i radzi przy większej powierzchni, przeznaczony do obsadzenia, wysiew rozsadniaka przeprowadzić w dwóch do trzech ratach w odstępach trzytygodniowych, aby w okresie sadzenia mieć stale młode i niewybujałe roślinki, mające poza liścieniami po trzy do cztery listki.

Sadzenie należy rozpoczynać około połowy maja i nie przeciągać zbyt dłużej poza drugą połowę czerwca, gdyż stwierdzono, że przy późniejszym sadzeniu uzyskuje się mniejsze plony, zwłaszcza po 25-tym czerwca. Sadzić na dobrze wyczojonym polu, wyznaczonym znacznikiem na krzyż 40 razy 60 cm. Można również i pod pług, jak brukiew. Wszyscy autorzy zgodnie zwracają uwagę na dość znaczne wymagania nawozowe tej odmiany kapusty pastewnej. Według p. Chełkowskiego ma być ona bardzo wdzięczna za gnojówkę. Według p. Dominiaka w pewnym czasie po rozsadzeniu należy dać ogólnie 2 do trzy centnary saletry sodowej lub saletrzaku na hektar. Roboty pielęgnacyjne ograniczają się do jednego rocznego motyczenia.

Z wielu względów polecana jest jednak uprawa tej kapusty jako poplonu. Uzyskuje się wprawdzie w tym wypadku mniejsze plony samej kapusty, ale z tego samego pola mamy w ciągu lata dwa plony, ryzyko rozłożone na dwie rośliny, a jeżeli sadzimy po innej roślinie pastewnej — to również tak pożądaną różnorodność paszy. W tym właśnie celu możemy sadzić kapustę jako poplon po wyce ozimej lub koniecznie inkarnatce, sprzątniętych na paszę zieloną i po innych wczesnych zielonkach pastewnych. Poza tem z powodzeniem można ją umieścić po wczesnych ziemniakach, po jęczmieniu ozimym na oborniku lub po wczesnym grochu.

Przy uprawie w charakterze poplonu wysadza się sadzonki kapusty nieco później, po sprzęcie rośliny głównej i przygotowaniu pola, a więc w drugiej połowie lub pod koniec czerwca.

Spasanie kapusty można rozpoczynać zależnie od czasu wysadzenia, od połowy października do listopada, a nawet później. — Co się tyczy wysokości plonów, to przez poszczególnych autorów są one szacowane bardzo niejednako. Praktyk Schneider podaje, że ćwierć hektara czyli 1 morga magdeburska wystarczy dla 20 krów na okres 2 miesięcy: w innym wypadku 1 ha wystarczy dla 60 krów na 6 tygodni: w obu wypadkach nie wymienił wysokości dawek, aczkolwiek nadmienia, że można skarmiać średnio po 40 kg. dziennie na sztukę.

Według oświadczenia Schmidta plon w połowie października wahał się od 1280 do 1400 podwójnego ctr. z ha. Znacznie niższe plony uzyskiwał Bünge, a mianowicie przy uprawie na plon główny 594 podw. ctr., przy uprawie na poplon po mieszance żyto-wyka, sadzone 22 VI — 625 podw. ctr. po mieszance żyto-wyka, sadzone 29. VI. 400 podw. ctr.

po wyce na zielono, sadzone 29. VI. — 206 podw. ctr.

DZIAŁ KOBIECY



Ze świata mody karnawałowej

Wieczór sylwestrowy zapoczątkował okres karnawału i zabaw. Modę wieczorową nie wiążą żadne nakazy, a wszystko polega na dobrym guście i pomysłowości. Spotykamy się więc w tym roku z niezwykłą różnorodnością fasonów, bogactwem materiału i przybrań.

W dzisiejszych czasach sprawienie nowej, a zwłaszcza wieczorowej toalety, którą włoży się zaledwie kilka razy, jest dużym wydatkiem i trzeba się dobrze nad wyborem zastanowić.

Z obowiązku zatem dziennikarskiego podajemy kilka wskazówek.

Suknie są długie do ziemi, a niektóre z trenem. Przeważają fasony stylowe o suto marszczonem już od talii spódnicę, przybranej często ryskami i falbanami albo fasony klasyczne, drapowane w różny sposób, jakby na wzór posągów greckich, z szalami rozmaitej długości, które upina się na ramieniu piękną klamrą.

Materiały są różnolite: jedwabie i koronki przerabiane złotem, srebrnymi nitkami lub celofanem, delikatne wełny, crepy jedwabne, tafty gładkie, w kwiaty lub mieniące się, mory, plisowana żorżeta, tiul, haftowany perłami, błyszcz. nitkami, (lama mniej modna) i cienki aksamit, który można zastąpić tańszym, a bardziej praktycznym welwetem. Koronka, tafta, tiul, chiffon nadają się na obszerne toalety stylowe, ciężkie jedwabie, aksamity zaś na modele antyczne lub obcisłe, rozszerzające się od bioder lub kolan w klosze lub godety.

Staniki są czasem z przodu do samej szyi, a z tyłu wycięte, jeśli odwrotnie — to przybrane draperją lub pękiem kwiatów. Najmodniejsze wycięcie to kwadratowe. B. modne są rysze z tiulu lub tafty przy szyi.

Rękawy są fantazyjne: wielkie, haftowane, marszczone bufiaste, plisowane, drapowane lub całe z falbanek, krótkie lub $\frac{3}{4}$ długości, dalej długie, średniowieczne: uformowane z 2-3 dużych bufów lub rozcięte i spadające prawie do kolan, a podbite inną tkaniną. Dużo sukien balowych niema rękawów.

A kolory? Najmodniejsze wszelkie odcienia niebieskiego do szafiru, biały, koralowy, czerw. jaskrawy, kolor czerw. wina, fioletowy, zielony, złocisty

i zawsze praktyczny i twarzony — czarny. Suknię czarną można ożywić szarfą z barwnego aksamitu i kwiatem.

Ozdobą najmodniejszą sukni wiecz. są bezsprzeczne kwiaty barwne (najmodniejsze róże i malwy) i to u paska, na ramieniu, przy wycięciu stanika, nawet, jak za dawnych czasów, z tyłu.

Talje podwyższoną zaznacza się często szero-kim pasem z tłoczonych złotych czy srebrnej skóry lub ozdobionym kolorowymi kamieniami czy haftem, zapinanym na szeroką klamrę. Poza tem wzięcie mają szarfę, sznury, zakończone chwastami, łańcuchy. Dalej bory srebrne lub złote, frendzle, futro, hafty z jedwabiu, drobnych pereł, metali, cekinów, sutaszu i inne przybrania.

Uzupełnienie toalety wieczorowej — to peleryna krótka lub dłuższa z aksamitu, przybrana fu-

trem lub z materiału sukni i podbita materiałem odmiennej barwy np. aksamitem.

Pończochy dobiera się jasne.

Pantofelki najmodniejsze z wąskich pasków w kolorze sukni (czarne najpraktyczniejsze) albo złotych lub srebrnych. Buciki wieczorowe czołenka mają duże klamry, powtarzające się przy pasku u sukni. Pani moda wysuwa do toalety balowej sandały na płaskim obcasie z plecionej skóry złotej lub srebrnej.

Torebki złote, srebrne, w kolorze sukni, z czarnego zamszu lub z drobnych kwiatów.

Jeszcze jedna uwaga: Aby jedna suknia nie była monotonna, na każdy wieczór można ją lekko zmienić przez inną szarfę, kwiaty czy też inne drobiazgi.



Dominiak jako przeciętną za okres 6-letni pr. y uprawie na różnych glebach podaje 1016 podw. ctr. zielonej masy z ha. Przy wspomnianem już posadzeniu na zbronowane ściernisko po jęczmieniu ozimym otrzymał 825 podw. ctr. z ha przy wysokości roślin około 1 metra.

Ciekawe jest również porównanie ilości białka w kapuście i burakach: plon białka w kapuście jest prawie 2-krotnie większy od plonu białka w korzeniach buraków, a nawet większy od plonu w korzeniach i liściach razem wziętych: plon wartości skrobiowej jest prawie jednakowy.

Zorganizowane rolnictwo a monopole państwowe.

Wołyńska Izba Rolnicza przedłożyła międzyministerjalnej komisji następujące postulaty w sprawie działalności monopoli państwowych:

Monopol solny: Należy obniżyć cenę soli jadalnej oraz soli od inwentarza. Wskazaniem jest wprowadzić wolną sprzedaż soli. Na skutek wysokich cen soli konsumpcja jej bardzo znacznie spadła. Poza tem koncesjonowane punkty sprzedaży soli są niedostateczne i z tego powodu duże tereny są całkowicie pozbawione możliwości zaopatrzenia się w sól. Należy przestrzegać zasady opakowania soli w worki lniane i konopne.

Monopol tytoniowy: Stosunek Monopoli Tytoniowej do plantatorów wybitnie fiskalny. Na skutek częstych zmian rejonów plantacji tytoniu, plantatorzy obawiają się czynić poważniejsze inwestycje, co z kolei wywołuje restrykcję ze strony władz Monopoli. Należy zapewnić obecnym plantatorom stałość plantacji i wymagać inwestycji w granicach obecnych możliwości finansowych rolnictwa. Pył tytoniowy używany do walki ze szkodnikami, winien być rozprowadzony do tego celu w sposób mniej skomplikowany — bezpośrednio z miejscowych punktów skupu tytoniu, po cenach, pozwalających szersze jego stosowanie.

Monopol zapalczany: Należy obniżyć cenę zapalek, bowiem obecna (5 gr za 24 szt.) uniemożliwia całkowicie używanie zapalek na wsi.

Cukier skażony: Cena cukru skażonego dla żywienia koni i dokarmiania pszczoł jest zbyt wygórowana. Poza tem procedura przy uzyskiwaniu tego cukru jest stanowczo zbyt skomplikowana. Należy obniżyć cenę cukru skażonego i uprościć znacznie procedurę jego uzyskiwania. Postulaty te są najzupełniej uzasadnione.

Jak rosły długi drobnych rolników?

Jak powstało i rosło zadłużenie drobnych rolników z tytułu nabywania nawozów sztucznych najlepiej zobrazuje przytoczony przykład:

Gospodarz wiejski nabył 15 kwintali azotniaku przez firmę „Rolnik” w Stryju za 795 zł. Weksel został wystawiony w dniu 4. 2. 1932 roku. Po pewnym czasie na poczet weksla wpłacono 262 zł. a następnie naskutek działań egzekucyjnych głównego wierzyciela, t. j. Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie sprzedano z licytacji 30 sztuk trzody chlewnej za 570 zł., z czego 500 zł. wpłynęło na poczet długu.

Rachunek wystawiony przez wierzyciela w dniu 6 czerwca 1935 roku przedstawiał się następująco: Kapitał 795 zł, 10 proc. odsetki od 1 kwietnia 1932 do 4 czerwca 1935 roku 252,63 zł. 1.6 proc. prowizji 1,34 zł, koszty protestu 12,08 zł, koszty rachunku zwrotnego 2 zł, koszty wekslowego nakazu zapłaty 38,65 zł, koszty intabulacji 88,41 zł, zażalenie na czynności komornika 6,05 zł, zawieszenie postępowania egzekucyjnego 12,55 zł. — Razem 1209,04 zł.

Zamiast więc 795 zł. rolnik ów musiał zapłacić za sprowadzony azotniak sumę bez mała dwa razy wyższą.

Przypomnienia gospodarskie na styczeń.

W razie tworzenia się kałuż po odwilżach należy usunąć nadmiar wody, zwłaszcza z ozimin, przegarniając przegony i rowy. Zeszlone skorupy śnieżne łamać, przepuszczając po polu inwentarz. Wywozić obornik, o ile się nagromadzi w budynku nadmiernie i składać na duże kupy na podkładzie torfu, dobrze ubite i przykryte grubą warstwą ziemi. Komposty wywozić na suche łąki, a poskrzybki z dróg na wilgotniejsze. Rozsiewać kaimit na zamzone łąki. Krowy poić letnią wodą, wystając w budynkach. Przybywające cielęta odsadzać po 24 godzinach i poić ze szkopka. Chude wieprze można przeżywić na samej surowej marchwi, dodając raz na dzień trochę obсыpki.

NADESŁANE

Rolnikom-producentom bekonów pod uwagę.

Dwa lata niespełna mija, jak istnieją na naszym terenie, zorganizowane przez Pomorską Izbę Rolniczą — Koła Producentów Trzody Chlewnej. Młode to szczyty, ale już obfitujące w owoc. — Zadaniem ich podług statutu, ułożonego przez Pom. Izbę Rolniczą, jest rozwój i poprawa użytkowej hodowli świń celem produkcji standardowego surowca dla reżni eksportowych i doborowego towaru dla rynku krajowego i zagranicznego. Niezależnie od tego zysk rolnika-producenta z tych kół znajduje swój wyraz w tem, że pośrednictwo zakupu trzody odeń zmalało o 1 ogniwo: oto rolnik jest wprost dostawcą fabryki i nie tuczą się jego kosztem dostawcy pośredni. Oto nikt nie pobiera od Nas Producentów ani grosza od cany, osiągniętej przez Nas za świńnię niekontraktową (ewentualna 10 gr opłata na Związek Powiatowy nie wchodzi tu w rachubę) — zapłaconą Nam po cenie rynkowej, a nawet zazwyczaj lepszej. Pewne minimalne kwoty (w najgorszym wypadku w wysokości 1 zł)

odtrąca się Nam za świnię premjowane. A czyż akcja wszelkie nie potrzebuje funduszu?

Nie płacimy zgola żadnych udziałów spółdzielczych do reżni bekonowych, jak np. rolnicy w Szwecji. Dotychczasowa Nasza, pełna zrozumienia dla poczynań Pomorskiej Izby Rolniczej, zgodna współpraca na terenie odstaw bekonowych kluje jednak w oczy tych, co na dawnych stosunkach w tej dziedzinie stracili lub ich proroków. Wyzyskują oni (aby rozbić organizację Naszą) ten moment, że fabryki, biorąc od Nas towar, są zjednoczone w jeden związek z siedzibą w Warszawie. Kartel — do niedawna — to był „ostatni krzyk mody”. Jak widzimy, Rząd nasz, świadom swego postępowania, w ostatnim czasie z energją zabrania noszenia tej modnej sukienki. A żadnej mody jednemu zamachem nie usuniesz. Których karteli nie zniesiono, nad temi ustanowiona kontrola rządowa. W tych warunkach nie wolno związkowi bekonowemu krzywdzić Producenta. Związek ten, podług p. 4) regulaminu, znajdującego się w rękach prezesów Kół Producentów, zobowiązał się płacić im za towar najwyższą cenę rynkową oprócz premji za towar **doborowy**. Z obietnicy swej, jak dotąd, a zwłaszcza w ostatnim czasie, wywiązuje się bez większych, na uwagę zasługujących, zastrzeżeń.

Jakże wobec tego przedstawiają się żądania **wyjątkowych** jednostek, by bekon kosztował u nas to samo, co w Niemczech (Niemcy bekonów do Anglii nie wożą ostatnio) lub w Gdańsku. — Oto marzy Francuz w Polsce — pijac szampana — czemu ten nie jest tu tak tani, jak w jego ojczystej Szampanji. — „To tu Polska, kochany panie!”

Zapominają ci, co nam takie bajki o cenach prawią, że cena w każdym kraju kształtuje się inaczej (inne koszty produkcji, transportu i t. d.). Nawet w Polsce ceny za bekon są różne: oto w Małopolsce bracia nasi po plugu biorą o kilkanaście złotych mniej na centnarze.

Nie dajmy postuchowi „fałszywym prorokom”. Izba Rolnicza i podlegające jej Instruktorjat hodowlane służą ew. szczerem i wyczerpującym wyjaśnieniami.

Szukajmy obrony w organizacji, u Władz kompetentnych, w drodze fachowo przemysłowych rezolucji, gdyż słuchanie bajek o „łupionym do skóry” producencie i podawanie fałszywych wiadomości do prasy — nie licuje z poważnymi poczynaniami.

Instruktorjat Hodowlany Pom. Izby Rolniczej (okręg Nowemiasto—Lubawa).

Zadłużenie rolnictwa w Bankach Państw. z tytułu kredytów rejestrowych.

Na rok gospodarczy 1935/36 Bank Polski przyznał Państwowemu Bankowi Rolnemu kredyt rejestrowy na zastaw zboża i zaliczkowy w wysokości 18 milionów zł.

Kredyt ten został przez Bank Rolny wykorzystywany w kwocie około 15 milionów złotych.

Od styc. nia roku bieżącego rolnicy rozpoczęli już spłatę kredytów zastawowych, a więc stan ich pod koniec grudnia roku ubiegłego uważać można za maksymalne wykorzystanie zastawu rejestrowego w rolnictwie.

Jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, to większa własność rolna wykorzystwała kredyt rejestrowy w Banku wysokości 6,7 milionów zł.

Swinia 902 funty.

W Prangensm wyhodował rolnik Meding swinię, ważącą 902 funty, co stwierdzono urzędowo.

Kwiaty w naszych mieszkaniach

Nie gromadzić w pokoju bezwartościowego zielska

Wartość i zalety pani domu charakteryzują się przede wszystkim w urządzeniu mieszkania. O urządzeniu mieszkania nie świadczą bowiem bogate meble i ilość pokoi, ale właśnie ten smak, który przejawia się we wszystkich artystycznych drobiazgach, które czynią nawet ze skromnie umeblowanego mieszkania estetyczne, miłe, przytulne wnętrza. Ten smak w urządzeniu naszego mieszkania jest jednym z największych walorów pani domu i dobrej gospodyni.

Najbardziej chyba źle zrozumianą, przecenioną albo niedocenioną kwestją w urządzeniu mieszkania są kwiaty.

Rzadko znaleźć można mieszkanie, w którym w „sprawie kwiatowej” zachowany jest umiar tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Większość gospodyń rekrutujących się zwłaszcza ze sfery biedniejszej, kochającej się w kwiatkach, zbiera najrozmaitsze chwasty i zielska, bez żadnej wartości istotnej i dekoracyjnej i ładuje nimi szczerbę często swoje mieszkanie.

Najczęściej właśnie w domach najuboższych widzi się całe okna zastawione wzdłuż i wszerz różnymi roślinami trawiastymi, między którymi nie znajduje się nigdy prawie kwiat o minimalnej choćby tylko wartości.

Śmiało stwierdzić można, że często-kroć miłszy jest dla oka brak, albo drobna ilość kwiatów niż ich przeladowanie.

Każdy kwiat, jaki znajduje się w salonie powinien posiadać wartość realną, albo wyjątkową wartość artystyczną i dekoracyjną. Wszelkie zieleńce, chwasty i trawy nazywane szumnymi nazwami, należy wyeksponować w godne dla nich miejsca do ogródków i na pole.

Kardynalem również niedbalstwem pani domu jest zaniedbanie kwestji kwiatowej, albo całkowita jej ignoran-

cja. Każdą gospođynię stać jest zawsze na sprawnie sobie przynajmniej 2—3 ładnych i wartościowych kwiatów. Te rzeczy nie kosztują wiele. Trzeba tylko dobrać je umiejętnie i ze smakiem.

Jeśli mówi się często, że mieszkanie technie „starokawalerstwem”, to rozumiemy wówczas, że w mieszkaniu brak tego, co nazywamy ręką kobiecą. Brak więc tego wdzięku i uroku jaki każdemu przedmiotowi nadać może kobieta obdarowana smakiem i poczuciem artystycznym.

Ładnie pomyślane firanki, często nawet wykonane ręcznie, dużo poduszki

(muszą być jednak ładne i niezdawkowe) to wszystkie caczuska artystyczne wykonane ręką kobiety, kilka wartościowych obrazów, a przede wszystkim dużo przestrzeni, słońca i światła, stanowią o pięknie naszego mieszkania, a tem samem o walorach jego właścicielki — pani domu.

Natomiast unikać należy tak często spotykanych w drobnomieszkańskich domach wielkich ilości przeróżnych pudełek i pudeleczek z rajfi, taniach, groszowych, pozabawionych wszelkich cech piękna figurek gipsowych, a przede wszystkim przeladowania najroznorodniejszych fotografii rodzinnych.

Krupnik na mięsie lub kościach króliczych.

Kości zrumienić na tłuszczu, zalać letnią wodą, nakryć i zagotować, włożyć opłukaną kaszę, dodać pokrajaną w paseczki włoszczyznę i gotować, aż wszystko okaże się miękkie. Mięso pokrajać w kawałki, dodać zielonego koperku lub pietruszki i wydać.

Potrąwka z królika z jabłkami.

Mięso królika porząbać wraz z kośćmi na kawałki, posolić, utarzać w mące, 100 g. słoniny pokrajać w plasterki, przysmażyć w rondlu, włożyć doń mięso, lekko podrumienić, potem dodać dużą cebulę, korzeni, podlać wodą, nakryć i dusić. W końcu dodać obrane ze skórkami i poszatkowane 3 jabłka.

Sznyecl z kapusty (na 4 osoby).

3 i pół ft. kapusty białej, obranej z wierzchnich liści i głabów, ugotować na miękko i drobno posiekać. W rondlu osmażyć w maśle 3 cebule. Kapustę, posiekaną cebulę, 2 jaja całe, tartę bułkę zmieszać dobrze i formować sznyecl, panierować i odpiekać, tak jak mięsne. Równocześnie smażyć w rondlu w tłuszczu małe okrągłe gotowane kartofle. Sznyecl podawać na półmisku obłożone temi kartoflami.

Małe ciasteczka do herbaty, kawy i wina.

Wyrobić gładkie ciasto z: 250 g. cukru, 140 g. masła, 700 g. mąki zmieszanej z 1 p. proszku do pieczenia, 3—4 łyżek mleka, 3 jaj, 1 żółtka, 1 p. cukru waniljowego. Ciasto cienko wywałkować, wyrzynać małymi foremkami, w środek zatknąć 1 orzech laskowy lub dać odrobinę konfitur. Przed pieczeniem smarować białkiem — odpiec na złoty kolor i ciepłe posypać cukrem waniljowym.

Wesoły kącik.

— Zabandażowałem Pańskiej zonie prawą rękę. Nie będzie mogła się nią posługiwać przez cały tydzień.

— Może pan doktor zabandażowałby jej i lewą...

W tramwaju.

— Dziękuję — rzekła pani do jegomościa, który jej ustąpił miejsca.

To drobiaz, proszę pani! Wtem dobrze, że są mężczyźni, którzy tylko ładnym kobietom ustępują miejsce, ale ja się tego nie trzymam.

W tramwaju spotykają się Szczepko i Tońko.

Szczepko: — Ta joj, ta ty tu?

Tońko: — Ta ja tu. Ta ty tu też?

Pasażer (sąsiadowi na ucho):

— To pewnie Japończycy.

— Czy jest pan dyrektor?

— Dla tak pięknych pań zawsze.

— Proszę powiedzieć mu, że przyszła jego żona.

— Wypijesz jeszcze jednego?

— Hm, żółdek mój powiada: tak a głowa: nie! Ale głowa moja jest mędrza, niż żółdek, a ponieważ mądry głupiemu ustępuje, więc napiję się jeszcze.

Szczęściarz.

— Stołowy! Znalazłem guzik w zupie!

— To się panu udało! Zakład ofiaruje kieliszek wódki każdemu, kto znajdzie guzik w potrawie.

Denerwujący temat.

— Nie mówmy o kobietach — drogi panie. Temat ten denerwuje mnie. Jedyna kobieta, którą naprawdę kochałem wyszła zamąż.

— Za kogo?

— Za mnie!...

U adwokata.

— Czy nie próbowaliście ułożyć się z dłużnikiem?

— Właśnie ja chciałem...

— No i cóż?

— Powiedział mi, żebym poszedł do diabła.

— A wy co na to?

— Cóż było robić — wyszedłem i przyszedłem do p. mecenasza.